

Opis pałacu według listu Klementyny Królikiewiczowej z Tyszkiewiczów

„Mój dom rodzinny został wybudowany z początkiem XX wieku. Pierwotny dwór parterowy z gankiem nadawał się do rozbiórki z powodu zagrzybienia. Stary dwór stał równolegle do drogi prowadzącej z podwórza do szosy. Projekt nowego domu wykonał inż. arch. Tadeusz Stryjeński, który długie lata, jako syn, czy też wnuk powstańca - dokładnie tego nie wiem - przebywał we Francji. Urzeczony tamtejszym budownictwem projekt wzorował na pałacach francuskich

Dom postawiony na osi: wschód-zachód zapewniał duże nasłonecznienie, czemu nie przeszkadzały pobliskie drzewa. Poza dużymi dębami rosły blisko domu 2 srebrne świerki i krzew cisu, jednak zmarły one podczas ostrej zimy 1928/1929.



Blisko domu rósł także gruby i wysoki wiąz, został ścięty w latach trzydziestych, ponieważ niebezpiecznie chylił się na dom. Okazało się, że był całkiem wewnątrz spróchniały. Wspominam o nim gdyż był tym oryginalny, że jesienią liście żółkły, a następnie przybierały barwę cynobru. Nigdzie z podobnym okazem się nie spotkałam.

Z południowej strony rośla olbrzymia równo rozrośnięta i bardzo piękna, o niespotykanej grubości, stara brzoza. Była obrośnięta bluszczem i dzikim winem. Z początkiem wieku XX przyjechał specjalnie z Krakowa biolog, aby zrobić pomiary i fotografie tego w swoim rodzaju unikat.



Blisko domu od strony wschodniej (rosła) stara lipa. Na niej był przytwierdzony dzwonek (tzw. sygnaturka), która używała na nabożeństwa majowe, czerwcowe i październikowe. Odbывwały się one przy ołtarzyku w ziemi. Kto mógł, to na nie przychodził. Pacierze prowadziła moja śp. Matka.

Park w stylu angielskim, duże trawniki z kępami drzew i pojedynczymi okazami dębów, jesionów i wiązów tworzyły ładne perspektywy. Duża ilość drzew, a także pobliskiej wody zapewniała doskonały byt rozmaitego gatunku śpiewającym ptakom”.